

Z NASZEGO PODWÓRKA

To był piknik!



Takiego pikniku Polonia jeszcze nie miała! Tak przynajmniej twierdzi wielu jego uczestników. A było ich 30. maja w Parku Paderewskiego bardzo dużo. Sądzę, że tak wysoka frekwencja zaskoczyła nawet samych organizatorów, czyli Koło 22 Federacji Polek z jej przewodniczącą Dagmarą Ulanowską na czele i Placówkę 114 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, której komendantem jest Krzysztof Tomczak i która właścicielem tej całej posesji. Na pewno sprzyjała piękna, słoneczna pogoda wyciągająca ludzi na pierwszy tegoroczny piknik w GTA, ale nie tylko ona miała istotny wpływ na powodzenie tej imprezy.

Festyn z okazji Dnia Dziecka ma przecież już swoją tradycję, no i nasi rodacy zapewne chcieli też sprawdzić, co tam faktycznie ciekawego zostało poczynione w Parku, o czym jeszcze zimą pisały polonijne gazety. I jestem przekonany, że nikt się nie zawiódł,



turystycznymi, kocami, a także ludźmi siedzącymi po prostu na murawie i wszędzie widziałem typową, festynową radość. Jest

ona nam bardzo potrzebna. Choćby co jakiś czas, przynajmniej co kilka tygodni. Tę możliwość oderwania się od codzienności, od

organizację całego festynu. Zawsze się boję dotykać takich tematów ponieważ istnieje obawa, że kogoś pominię i w ten sposób



naszego zabiegania, dawał tenże piknik, no i oczywiście sam ten park.

W tym miejscu wypadałoby wymienić z nazwiska te osoby, które bardzo angażowały się w

sprawie mu przykrość. Pozostaną chyba tylko przy wyszczególnieniu osób i zespołów, które uświetniły scenę swoimi występami. Większość z nich wszyscy znamy i wiemy, że są po prostu niezawodne. Do takich należy Aleksandra Węsierska, Dziecięcy teatr "Biedronki", dwunastoletnia nasza świetna piosenkarka Robin Gruszczyński, Zespół Taneczny "Cracovia", Polska Szkoła Taekwondo "Mudokwan", Danuta Lechowska-Czarnik. Wystąpiła też Żaneta Janicka i Melanie Duchowicz. Do tańca grał również znany Zespół "Gitarmax". Była loteria fantowa z główną nagrodą w postaci roweru ufundowaną przez komendanta Placówki 114 Krzysztofa Tomczaka. A całość prowadził członek SWAP Ireneusz Kukliński.

Za bardzo miły moment osobście uznaję zwrócenie uwagi na uczestnictwo w pikniku najmłodszych dzieci. Na tę imprezę przybyli rodzice z siedmiomiesięcznymi trojaczkami, a także inni z jeszcze młodszym, bo czteromiesięcznym dzieckiem. Choć ci malcy tej imprezy pamiętać nie będą, ale na pewno wiele razy w swoim życiu obejrzą swe zdjęcia z pierwszych dni i miesięcy życia, a wśród nich właśnie te z pikniku w Parku Paderewskiego.

Naprawdę z wielką przyjemnością oglądałem piknikowo rozluźnioną Polonię wypoczywającą w tym kapitalnym miejscu, jakim jest nasz Polski Park. Przy tej okazji ciągle powracała refleksja: jak dobrze, że go mamy i w dodatku w tak dobrym obecnie stanie, jak dobrze, że nie został sprzedany, chociaż w tym kierunku słyły częste próby i kombinacje.

Przed nami jeszcze niecałe trzy tygodnie wiosny i zacznie się lato. Z tego co wiem, we wszystkie weekendy w Parku Paderewskiego będą jakieś imprezy. Na pewno warto w nich brać udział, warto skorzystać z tego wspaniałego polskiego miejsca w GTA.

Ach, jeszcze adres - 9700 Highway 27. Nie sposób nie trafić. Wystarczy jechać drogą nr 27 z Toronto/Mississauga na północ, by w pewnym momencie zobaczyć naszą narodową flagę, naszego orła i wspaniałą bramę zwieńczoną polskimi barwami.

Janusz Szajna



nie rozczarował. Jeśli, to tylko na plus. Oczywiście ktoś mógł doszukiwać się jakichś niedociągnięć, czy błędów. Ja ich osobiście nie dostrzegłem. Cały piknik, od początku do końca, można spokojnie uznać za bardzo udany.

Impreza zaczęła się mszą polową odprawioną przez kapłana Placówki, księdza Jana Szkodzińskiego. Po niej ruszyły różne gry i zabawy dla dzieci. A ponieważ dzieckiem przestajemy być chyba dopiero z chwilą śmierci, więc piknik był jedną wielką zabawą dla wszystkich jego uczestników. Krążyłem między stolami piknikowymi, krzesłami

